



Na schodach  
Teatru im. Słowackiego  
w Krakowie

# W dwóch światach

O tym, jak równocześnie zarządza się agencją PR i zajmuje komunikacją marketingową słynnego krakowskiego teatru, opowiada Edyta Sotowska-Śmielek.

ROZMAWIŁA: MAJA HANDKE

wiele nowych osób, pełnych entuzjazmu i energii. Ten czas pozwolił mi nie tylko zyskać bezcenne doświadczenia, ale także nawiązać wiele relacji z niesamowicie interesującymi ludźmi. W mojej agencyjnej pracy obok biznesowych zleceń zawsze chętnie podejmowaliśmy się wyzwaniom bliskich kulturze i sztuce. I tak los przyniósł kolejne... Krakowski Teatr im. Juliusza Słowackiego wkroczył w nowy etap. Dyrektorem został Krzysztof Głuchowski, człowiek z wizją rozwoju tego miejsca, konsekwentnie wprowadzający w życie swoje pomysły. Wiedząc, w jaki sposób my – jako Great Story – realizujemy projekty, zaprosił nas do konkursu i nawiązaliśmy współpracę.

**T**woje życie zawodowe toczy się w dwóch światach, które wydają się kompletnie różne.

To dwie dopełniające się rzeczywistości. Skończyłam teatrologię na Uniwersytecie Jagiellońskim i przez chwilę byłam związana z teatrem. Humanistyczny kierunek okazał się dobrym punktem wyjścia do rozwoju w public relations, ukończyłam więc studia poświęcone tej dziedzinie i skierowałam moje zawodowe życie ku biznesowi. Początek mojej kariery przypadł na czas transformacji gospodarczej. Towarzyszył jej dynamiczny rozwój rynku mediów. Byli już na nim ludzie o ogromnym zawodowym doświadczeniu, ale branża ta przyciągała

**Jak ona wyglądała?**

Najpierw współpracowaliśmy na zasadzie klient – agencja. To był czas dynamicznych zmian w repertuarze oraz kształtowania pozycji zespołu artystycznego. I kiedy byliśmy już rozpędzeni, przyszła pandemia... Wyszliśmy z niej z poczuciem, że choć w kulturze było źle, ani zespół teatru, ani my nie poddaliśmy się marazmowi i daliśmy radę. To nas zahartowało. Poczuliśmy team spirit. I wtedy dyrektor zaproponował mi stanowisko swojego zastępcy, aby podkreślić znaczenie komunikacji w działaniu teatru. Na nowe otwarcie po pandemii przygotowaliśmy coś absolutnie specjalnego – „Dziady” w reżyserii Mai Kleczewskiej. I zanim wokół naszego teatru rozpętała się burza, spek-